

Patriotyzm czy patriotyzmy?

Moje wystąpienie ma charakter wstępny, a jednocześnie niezmiernie skrótowy. Tytuł zaś ma prowokować. Chciałbym, aby to, co przedstawię potraktowane zostało jako zaproszenie do dyskusji a nie prezentacja prawd objawionych. Jestem historykiem-regionalistą i dydaktykiem historii a ostatnio też i przedmiotu *Wiedza o społeczeństwie*. Pracowałem trzy lata w szkole podstawowej i osiem lat w liceum, ale było to dawno. Dziś odwiedzam wiele łódzkich szkół, hospitując lekcje ze studentami historii.

Termin „patriotyzm” zdaje się być łatwym do zdefiniowania. Nie przeraża łacińskie pochodzenie słowa – zakorzenione jest ono, bowiem w naszym języku od stuleci.

Jedna z najprostszych definicji mówi o postawie charakteryzującej się poczuciem szacunku, umiłowania oraz oddaniem względem własnej ojczyzny. Internetowa *Wikipedia*, czyli wolna encyklopedia, tworzona i modyfikowana przez internautów i chętnie wykorzystywana przez uczniów (pl.wikipedia.org/wiki) zwraca uwagę na prymat celów ważnych dla ojczyzny nad osobistymi i gotowość poświęcenia dla niej własnego zdrowia a nawet życia. „Od nacjonalizmu i szowinizmu odróżnia go (patriotyzm) otwartość na inne narody i tolerancja wobec nich”. *Mały słownik języka polskiego* (Warszawa 1968, s. 543) określa patriotyzm jako „miłość ojczyzny, przywiązanie do swojego narodu” i wyróżnia dodatkowo patriotyzm lokalny, czyli „przywiązanie do swojego miejsca zamieszkania, zakładu pracy itp.”. *Słownik wyrazów obcych PWN*, wydanie z 1980 r. (Warszawa 1980, s. 558) formułuje definicję patriotyzmu bardziej ucinie. Jest to, bowiem „postawa społ.-polit. i forma ideologii, łącząca przywiązanie do własnej ojczyzny oraz poświęcenie dla własnego narodu – z szacunkiem dla innych narodów i poszanowaniem ich suwerennych praw”. Na marginesie warto zauważyć, iż wiosną owego roku tzw. towarzysze radzieccy przysłali swym polskim odpowiednikom „list” całkowicie zaprzeczający ostatniemu członowi tej definicji. Problematyka związana, z różnie rozumianym zresztą patriotyzmem, wchodzi w zakres, co najmniej kilku dziedzin wiedzy: historii, politologii, socjologii, psychologii społecznej, pedagogiki. Wiele na ten temat zdają się mieć do powiedzenia filozofowie i dziennikarze, nauczyciele i, a może zwłaszcza – politycy. Nie milczy w tej kwestii i Kościół. W roku 2000 (15 XII) Jan Paweł II w apelu na Światowy Dzień Pokoju mówił: „miłość ojczyzny jest wartością, którą należy kultywować, ale bez ciasnoty duchowej, miłując zarazem całą rodzinę ludzką i wystrzegając się postaw patologicznych” (miasta.gazeta.pl/katowice).

Określeniom „patriotyczny” i „patriota” nadawano i nadaje się aktualnie, różne zabarwienia znaczeniowe. Eufemistyczne czy polityczno-propagandowe zastosowania patriotyzmu miały miejsce niejednokrotnie. Dość wspomnieć dwie nazwy własne: Związek Patriotów Polskich, Patriotyczny Ruch Odrodzenie Narodowego i dodać do tego sterowany przez władze komunistyczne w Polsce w latach 50. „ruch księży patriotów”.

Chciałbym pokrótce zaprezentować, napotkane przeze mnie (a zapewne to nie wszystkie), różne rozumienia patriotyzmu, tak różne, iż można by sądzić, że chodzi o co najmniej kilka patriotyzmów. Trzeba też będzie poświęcić nieco uwagi różnym, świadomym i nieświadomym, niezrozumieniom tego pojęcia.

Korzystałem z literatury metodycznej, zwłaszcza tej dotyczącej szkolnej edukacji historycznej i z zakresu wiedzy o społeczeństwie. Drugim, niezmiernie bogatym i zadziwiającym źródłem wiedzy o pojmowaniu patriotyzmu okazały się zasoby internetowe. Wyszukiwarka polskich stron internetowych portalu Wirtualna Polska podała mi liczbę 24000 stron „znalezionych dla wyrażenia patriotyzm”. Dla koncepcji mojej wypowiedzi istotna była rozmowa z kilkunastoosobową grupą studentów studium podyplomowego wiedzy o społeczeństwie, w większości absolwentów studiów historycznych, aktualnie uczących w

gimnazjach i liceach, na ogół dwóch przedmiotów: historii i wiedzy o społeczeństwie. Z dyskusji z nimi wyłoniła się swego rodzaju typologia patriotyzmów. Ponadto wykorzystałem, własne notatki z hospitacji lekcji prowadzonych przez studentów historii na praktykach, a z kilku ostatnich lat także i z tych, prowadzonych przez doświadczonych nauczycieli i obserwowanych wraz ze mną przez grupy studentów IV i V roku historii. Z tego źródła pochodzi kilka cytowanych wypowiedzi uczniowskich, inne zostały wzięte z Internetu, choć istnieje niebezpieczeństwo, że ich twórcy nie zawsze są tymi, za jakich chcą uchodzić.

Patriotyzm historyczny

To umiłowanie ojczyzny polegające na poczuciu więzi z jej przeszłością. Duma z osiągnięć, bohaterstwa, rzadziej wyciągnięcie wniosków z błędów i klęsk. Internauci (pl.wikipedia.org/wiki) zwracają uwagę, że od czasów potopu szwedzkiego patriotyzm w Polsce utożsamiano z religijnością katolicką, stąd patriotyczna, narodowa rola przypisywana jest często świątyniom, sanktuariom, np. Jasnej Górze, Ostrej Bramie. Oba wymienia w inwokacji mickiewiczowska epopeja narodowa.

W jakiejś mierze szkieletem tego patriotyzmu są symbole, wzorce osobowe, pamięć o szczególnie ważnych dla losów narodu i państwa wydarzeniach. Na czoło patriotycznej symboliki wysuwają się trzy słowa ze sztandarów i nie tylko: Bóg, Honor, Ojczyzna. Inne symbole to znak Rodła i Kotwica Polski Walczącej. Internet prezentuje też, jakże niepełną, listę wzorców osobowych: legendarna księżniczka Wanda, Jan III Sobieski, Tadeusz Rejtan, Tadeusz Kościuszko, Romuald Traugutt, Józef Piłsudski, Roman Dmowski i na końcu bez uwzględniania chronologii – Zawisza Czarny. Zwraca uwagę militarny i męski charakter tego zestawu. Skądinąd wiadomo, że jedną z najbardziej znanych w świecie historycznych postaci kobiecych jest Maria Skłodowska-Curie.

Podstawą patriotyzmu historycznego powinna być rzetelna, dostosowana do poziomu wiekowego, wiedza historyczna. Jakże jednak często w odniesieniu do dzieci, młodzieży i dorosłych jest nią także historyczny mit („Armia Andersa doszła w pobliże Berlina, ale ją cofnięto”). Albo też pseudo historyczne gdybanie „mogliśmy się jeszcze długo, długo bronić, ale Ruskie wbiły nam nóż w plecy” (notatka z lekcji). Myślę, że za mało w edukacji historycznej bohaterstwa pracy, a nie wyłącznie walki. Osiągnięć polskiej nauki i sztuki tak dawnej jak i współczesnej. O związkach patriotyzmu historycznego ze współczesnością tak pisze młody zapewne internauta: „patriotyzm dzisiaj przelicza się na pieniądze i doszukuje się go w historii, gdzie odnajdujemy fakty, które udowadniają jak to Polska była krzywdzona [...] w celu usprawiedliwienia stanu obecnego” (dlastudenta.pl/forum).

Ten patriotyzm historyczny to także duma z zachowanej, odziedziczonej po poprzednich pokoleniach substancji historycznej, jak powiedział uczeń V klasy „nasze barbakany, zamki i kościołki”(notatki z lekcji) i z obiektów odbudowanych - jak to nazwał inny „cenne zabytki-niezabytki”(tamże).

Warto zwrócić uwagę na narastające wśród części nauczycieli historii i wychowania obywatelskiego przekonanie, którego nie podzielam, o prymacie pośród celów ogólnych: celów poznawczych a zwłaszcza tych związanych z umiejętnościami. Mówią oni, iż nie ma potrzeby zawsze („na siłę”) formułować w planowaniu metodycznym celów wychowawczych, w tym tych związanych z wychowaniem patriotycznym, że wystarczy je umieszczać w długookresowych planach wynikowych.

Należy wspomnieć na koniec o cennej odmianie patriotyzmu historycznego – to historyczny patriotyzm lokalny. Może przejawiać się w takich formach jak: opieka nad miejscowymi zabytkami (np. groby na cmentarzach, miejsca pamięci narodowej), tworzeniu lokalnych muzeów, skansenów, izb historycznych, organizowaniu imprez z okazji rocznic historycznych o lokalnym charakterze. Sam zetknąłem się z kilkoma inicjatywami władz miejskich miast z regionu łódzkiego i lokalnych stowarzyszeń i uczestniczyłem w ich

realizacji. Były to monografie województw (włocławskie, łódzkie) i miast (Kutno, Uniejów, Zgierz). Żał, że nie została ukończona trzutomowa monografia dziejów naszego miasta. Lepsza czy gorsza znajomość własnej historii to podłoże, podbudowa pod patriotyzm współczesny, dzisiejszy, związany z teraźniejszością.

Patriotyzm współczesny

Moi dyskutanci ze studium podyplomowego zwrócili uwagę na często występującą odmienną postaw Polaków, nawet tych samych, w zależności od tego czy aktualnie przebywają w kraju czy za granicą. Stąd, bez oparcia się o badania socjologiczne, „robocza” charakterystyka dwóch, znacznie się od siebie różniących, odmian patriotyzmu współczesnego: „patriotyzm zagraniczny” i „patriotyzm krajowy”.

Ten pierwszy cechuje duma narodowa prezentowana wobec przedstawicieli innych nacji. Duma z wielkiego papieża Polaka i elektryka zapoczątkowującego upadek komunizmu. To setki flag biało-czerwonych widocznych na widowniach wszystkich europejskich skoczni narciarskich, na stadionach sportowych. Coraz częściej jest to też duma z siebie samego i rodaków, którzy rzetelnie, lepiej niż inni, pracują za granicą. Coraz częściej są nimi nie jedynie nisko wykwalifikowani pracownicy, ale fachowcy (i to nie tylko przystojni hydraulicy), ludzie pracujący twórczo w technice, nauce i sztuce. To także potępienie tych, którzy za granicą prezentują postawy naganne. Można jednak, na forach internetowych, spotkać deklaracje postaw być może też i młodzieżowych, które sprowadzają się do planowanego wyjazdu z kraju a następnie wynarodowienia. „Mój patriotyzm polega na tym, że po studiach chcę jak najprędzej wyjechać z kraju i to nie w celach zarobkowych – bardziej z powodów mentalnych” (dlastudenta..pl/forum)

„Patriotyzm krajowy” jest zdaniem dyskutujących ze mną nauczycieli o wiele trudniejszy. Anglicy powiadają: „Right or wrong – my Country”, u nas raczej ta druga część wysuwa się na pierwszy plan. „Krajowy patriota” najczęściej narzeka. Na co narzeka? Na wszystko! Nie będę tego wątku szerzej rozwijał, moi rozmówcy zwracali jednak uwagę, że mimo całkowitej niekonstruktywności takiej krytyki przedstawiciel tego poglądu uważa się za szczerego patriotę. Jeśli jednak odwiedzi go cudzoziemiec, potrafi się przełamać i pokazywać z dumą bogactwo naszej przyrody, zabytki i budowlę współczesne (notatki z dyskusji). Np. ostatnio dumą warszawiaków, moim zdaniem zasłużoną, jest Muzeum Powstania Warszawskiego. W Internecie spotykamy też liczne deklaracje patriotyzmu krajowego: „Ja sam cieszę się, że jestem Polakiem, cieszę się, że mieszkam w tym kraju oraz mówię tym pięknym i trudnym językiem. Lubię, kiedy Żurawski strzela gola [...], że Vader [zespół death metalowy] jest znany na całym świecie” (dlastudenta..pl/forum - poprawiono ortografię i interpunkcję).

Niekoniecznie w mniejszości, ale na pewno słabiej słyszalni, czy rzadziej umieszczający swe wypowiedzi w Internecie są „patrioci krajowi” prezentujący inne postawy. Jedną z nich jest taka zawierająca się w słowach „wyjadę, bo muszę zarobić, ale wrócę, bo tu jest moja ojczyzna”. Albo „ja uznaję siebie za patriotę i nie chciałbym wyjeżdżać z Polski, chociaż nie wykluczam takiej możliwości (z przyczyn politycznych lub czasowo z pobudek materialnych)” (tamże). Nawet spotkałem stwierdzenia, że w naszym kraju prawdziwy patriota może odnieść sukces życiowy i (cytuje) „przy okazji ojczyźnie się przysłużyć” (tamże).

Jeszcze inna i niestety jeszcze rzadsza, przynajmniej w Internecie, jest postawa konstruktywnej krytyki i dążenie do zmian z własnym udziałem, lub apelem o zaangażowanie się innych. (cytuje) „a ty baranie byś coś zrobił dla kraju, a nie narzekał” (sers.nethit.pl/forum/read/patriotyzm). W jej ramach bardzo często pojawia się jednak jak widać, nietolerancja, zaciętrzewienie, inwektywy w stosunku do inaczej myślących.

Patriotyzm lokalny

Dziś wiąże się on raczej z miejscem zamieszkania: wsią, miasteczkiem, miastem, dzielnicą, niż z zakładem pracy. To duma z zabytków (w Łodzi Piotrkowska, Księży Młyn, pałac Poznański, z osiągnięć współczesnych (Galeria Łódzka i jej otoczenie jako obiekty zwiedzane przez przybyszów).

Lokalny patriotyzm oznacza też na ogół zaangażowanie się w ulepszenie czy poprawę funkcjonowania lokalnej społeczności i miejscowej infrastruktury. Jest to wchodzenie (cytuje) „lokalnych patriotów a nie karierowiczów” w formy instytucjonalne – samorządy, regionalne stowarzyszenia, władze spółdzielni mieszkaniowych. To prezentowanie postaw obywatelskich, zgłaszanie nieprawidłowości czy niedogodności i czasem bezpośrednio ich usuwanie. Niektórzy uważają takich lokalnych patriotów za mniej lub bardziej nieszkodliwych albo też i szkodliwych maniaków. Dla kształtowania postawy uczniów w odniesieniu do lokalnych patriotów niebagatelne znaczenie ma wyrażana w tej kwestii opinia rodziców i znajomych.

Antypatriotyzmy uważane za patriotyzm

Wędrowka przez strony i fora internetowe, po wpisaniu do wyszukiwarki słowa „patriotyzm” była dla mnie przez kilka dni nieustannym pasmem zdziwienia i zdumienia. Znajdowałem sporo ciekawych i dobrze napisanych tekstów o patriotyzmie. Także dość liczne apele o ściągę i gotowe wypracowania na ten temat, podziękowania za teksty, które udało się wykorzystać. Ale były i to o wiele liczniejsze takie, które czytałem już nie tylko ze zdumieniem, ale z przerażeniem. Dominuje nacjonalizm. Począwszy od dobrze napisanych, ale jednoznacznie nacjonalistycznych, wypowiedzi, poprzez deklaracje własnego nacjonalizmu, z towarzyszącą informacją o młodym wieku (np. 17 lat), aż do ordynarnego bełkotu, pełnego kłamstw i nienawiści. To szowinizm – nasz polski, narodowy – ohydny w warstwie językowej i w treści. Jego podbudowę stanowi rasizm, zwłaszcza antysemityzm o takim natężeniu nienawiści, że określenie „zoologiczny” jest tu zbyt słabe. Nie przytaczam cytatów – myślę, że nie warto. Ale jeśli w imię wolności słowa, w niezgodzie z Konstytucją, wiszą nawet latami (o czym świadczą daty) na internetowych stronach i każdy może do takich treści dotrzeć, to ja protestuję. Nie rozumiem też, dlaczego taki pełen nienawiści bełkot można znaleźć zawsze na początkowych stronach forów dyskusyjnych a głosy przeciwstawne, bardziej umiarkowane dopiero gdzieś w głębi (.pl/forum/forum/patriotyzm).

Jednego zjawiska na tych stronach nie spotkałem, ma bowiem swoje strony odrębne. To zjawisko kibolizmu.

Kibolizm, od wyrażenia potocznego kibol, czyli specyficzny kibic piłki nożnej. Kibol uważa się za patriotę określonego klubu piłkarskiego. Od prawdziwego kibica, który dopinguje swój klub piłkarski i w trakcie meczu oraz po nim zachowuje się „jak na kibica przystało”, kibola różni poziom agresji. Wysoki poziom agresji kiboli owocuje zajściami na stadionach i poza nimi oraz ofiarami tych zajść, w tym także śmiertelnymi. To również liczne i w Łodzi napisy na murach, jednych przeciw drugim, pełne pogardy widzowiaków dla ełkaesiaków (widzew.infocentrum.com.) i na odwrót.

Te nazwane tu roboczo „antypatriotyzmy” mają wielką siłę oddziaływania na dzieci, a zwłaszcza młodzież. Są wyraziste, jasno i prosto tłumaczą świat. Wskazują wroga lub go kreują. I co tu ukrywać nie bardzo potrafimy wykazać ich niesłuszność.

Jeśli pojawia się współcześnie dylemat „nauczanie patriotyczne” czy „wychowanie patriotyczne” to stanowczo jestem za tym drugim. Czy szkoła ma uczyć patriotyzmu? A czy

można go nauczyć? Natomiast wychowanie w duchu patriotyzmu, polskości, dumy narodowej i szacunku, uznania dla innych nacji to rozległe i wielowątkowe zadanie każdej szkoły i jej kadry. Powiedzmy też, że realizowane jakże często w trudnych warunkach i w niesprzyjającym otoczeniu. A trzeba też pamiętać, i szczególnie to podkreślić, że wszelka koturnowość, rocznicowość, sztuczność w podejmowaniu tej problematyki jest przez młodzież natychmiast wychwytywana i obśmiewana. Czy zaniechać akademii i apeli? Chyba nie, ale potrzebne będą ich nowe formy i treści.

Nie ma, oj nie ma, łatwego zadania nauczyciel, który musi zasiewać, wzbudzać, krzewić, rozwijać i umacniać patriotyzm. Powinien też zwalczać to, co bardzo delikatnie można nazwać postawami nie partyotycznymi. I to niezależnie czy jest to wychowawca w przedszkolu, czy wykładowca akademicki, czy nauczyciel „wewnątrz” tego ciągu edukacyjnego. Nie wystarczy uznać wychowanie patriotyczne za domenę polonistów, historyków i „wosistów”. Każdy nauczyciel jest wychowawcą i przed każdym powinno to zadanie stawać. I może jednak może mu podołać, w otoczeniu sprzyjającym, a przynajmniej nieszkodzącym nadmiernie, wspierany własną wiedzą merytoryczną i tą z dziedziny psychologii i pedagogiki, a zwłaszcza spełniając warunek konieczny: sam musi być prawdziwym (bez cudzysłowu) patriotą.